

Feio: Wynik końcowy mógł być różny

Niedziela, 6 kwietnia 2025 r. godz. 17:28, źródło: Legionisci.com

Goncalo Feio (trener Legii): Jestem świadomy, że wygraliśmy na trudnym terenie, z bardzo dobrą drużyną. Cenímy te 3 punkty także ze względu na skalę trudności, z jaką wiąże się gra z Górnikiem.

{VIDEOAD}

Górnik wszedł bardzo dobrze w mecz, napędzony swoim stadionem. Nam było bardzo ciężko znaleźć swój rytm. Dziś po raz pierwszy od niepamiętnych czasów zagraliśmy bez Kapustki i Guala. Inni zawodnicy bardzo dobrze ich zastąpili, ale to inne charakterystyki i było nam ciężko ze względu na intensywność narzuconą przez Górnika. Kontry to ich zabójcza broń i gdyby nie poświęcenie naszych obrońców i bramkarza, to prowadzenie mogło być wyższe, a wtedy było by nam ciężko wrócić do meczu. Druga połowa momentami przypominała, jak chcemy grać, ale były też groźne momenty po stronie Górnika. W przerwie mówiliśmy o tym, co chcemy poprawić, rozmawialiśmy też o ataku przestrzeni przez konkretnych piłkarzy i o asekuracji ataku. Odwrócenie wyniku było mocno związane z energią drużyny i wiarą, że jesteśmy w stanie to zrobić, a także z impulsem ze strony zawodników rezerwowych. To było równe spotkanie, wynik końcowy mógł być różny. Mieliśmy w tym sezonie sporo meczów w lidze, gdy czuliśmy niedosyt, bo wynik był krzywdzący. Dziś każdy wynik był możliwy - to trzeba jasno podkreślić. Ostatnie słowo jednak należało do moich zawodników i za to gratulacje. Wygrać na wyjeździe, w Ekstraklasie, na tak trudnym terenie, z takim zespołem, odwrócić wynik - to było bardzo trudne, a nam się udało.

O Jędrzejczyku

Artur przystąpił w przerwie do rozmowy z sędzią jako jeden z kapitanów, lider drużyny, który chciał chronić kolegów. Chciał, żeby każdy na boisku był traktowany tak samo. O to poszło. Zobaczył żółtą kartkę. Stanął w obronie kolegów, drużyny. Szkoda, że dostał kartkę wykluczającą go z następnego meczu. Nie mam do niego żadnych pretensji.

Kontuzje Guala i Kapustki

Nieprzypadkowo nie podaliśmy konkretnych dat ich powrotu na boisko. Tym urazom towarzyszą różne okoliczności. Kontuzje mają różne stopnie. Na szczęście stopień powagi tych dwóch urazów nie jest tak duży, żebyśmy mówili o tym, że rehabilitacja potrwa miesiące. Są to urazy, gdzie update sytuacji następuje z dnia na dzień, rozwój może być mniejszy lub większy. Ciężko określić konkretną datę powrotu. Druga kwestia to moment sezonu, w jakim się znajdujemy i wyzwania, jakie nas czekają. To powoduje, że w proces leczenia włączyliśmy piłkarzy, sztab, włączyliśmy maksymalnie przyspieszony tryb, żeby jak najszybciej przywrócić ich do gry i z tak ważnych piłkarzy móc skorzystać w dwumeczu z Chelsea FC lub kolejnych ważnych ligowych meczach. Wszystkie ręce na pokład, zrobimy wszystko, żeby wrócili jak najszybciej. Nie mogę podać konkretnej daty. Słabo znam się na medycynie, ale mam nadzieję, że wrócą jak najszybciej i będą w dobrej dyspozycji.